

SIENKIEWICZ HENRYK ADAM ALEKSANDER PIUS – pisarz pol., laureat literackiej Nagrody Nobla (1905), ur. 7 V 1846 w Woli Okrzejskiej (Podlasie), zm. 15 XI 1914 w Vevey (Szwajcaria).

Pochodził ze zubożałej szlachty, której przodkowie (po mieczu) byli Tatarami osiadłymi na Litwie w XV w. Od 1858 uczył się w gimnazjach warszawskich: realnym w Pałacu Kazimierzowskim, Gimnazjum II w Pałacu Staszica i Gimnazjum IV, w którym w 1866 zdał egzamin dojrzałości. Zapisał się na Wydział Prawa Szkoły Głównej w Warszawie, po czym przeniósł się na Wydział Lekarski, a następnie na Wydział Filologiczny. W 1871 ukończył studia na reaktywowanym Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, nie przystępując jednak do jednego egzaminu (z greki). Od czasów gimnazjalnych podejmował pierwsze próby literackie, a po studiach zajmował się też publicystyką, współpracując z różnymi periodykami. W 1876 wyjechał na rok do Stanów Zjednoczonych. W drodze powrotnej odwiedził Londyn i Paryż. Udał się do Lwowa, a następnie odwiedził Wenecję i Rzym. W 1883 rozpoczął pisanie trylogii, na którą składają się 3 powieści: *Ogniem i mieczem*, *Potop* i *Pan Wołodyjowski*. Odbывał liczne podróże po Europie i Afryce. W 1895 zaczął pisać powieść *Quo vadis*. W 1905 Akademia Szwedzka przyznała S. literacką Nagrodę Nobla za całokształt twórczości. Po wybuchu I wojny światowej udał się S. do Szwajcarii, gdzie z I. J. Paderewskim stał na czele komitetu, którego celem było niesienie pomocy Polakom, ofiarom wojny.

Najważniejsze utwory S., obok *Trylogii* i *Quo vadis*, to: *Bez dogmatu*, *Rodzina Połanieckich*, *Krzyżacy*, *Wiry*, *W pustyni i w puszczy*. Najpełniejsze wyd. dzieł S.: *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski (I–LX, Wwa 1948–1955).

Bazę twórczości literackiej S. stanowiła wiedza zdobyta na uniwersytecie, a następnie późniejsze samodzielne studia, obejmujące różnojęzyczną literaturę oraz prace historyczne dotyczące epoki, która miała stanowić tło zamierzonych powieści. Niewiele jest wzmianek na temat literatury filozoficznej, z wyjątkiem prac pozytywistów („Bądź łaskaw zakupić dla mnie z Biblioteki pozytywnej wszystko, co wyszło Spencera, Baina, Taine’a, Milla, Darwina etc., słowem wszystkich pozytywistów” – *List do Godlewskiego* (1889), cyt. za: J. Krzyżanowski, *Kalendarz życia i twórczości Henryka S.*, Wwa 1954, 212) i filozofii starożytnej, gdy w związku z *Quo vadis* S. zapoznawał się z epikure-

izmem i stoicyzmem, głównie na podstawie pracy F. A. Langego *Historia filozofii materialistycznej i jej znaczenie dla teraźniejszości* (I–II, Wwa 1881).

ANTYK. S. uważany jest za pisarza przesiąkniętego kulturą antyczną. Miłość do antyku zaszczepili mu wybitni znawcy starożytności – K. Morawski, S. Pawlicki, S. Tarnowski, H. Siemiradzki (ten ostatni osobiście oprowadzał S. po Rzymie). S. stale czytał dzieła najsłynniejszych poetów antycznych („Mogę zawsze czytać Iliadę i Odyseję, Tacyta, Liwiusza, Horacego...” – odpowiedź na ankietę *Świata* (1913), cyt. za: S. Pilch, *S. jako wielbiciel Horatiusa*, *Przegląd Klasyczny* 1 (1935), 561). Wyjątkową rolę przyznawał znajomości łaciny („zwłaszcza piszącym trzeba przez nią przejść” – *List do J. Ejsmonda*, 20.04.1912, w: *Dzieła*, LV 188). W języku S. widoczne są silne wpływy najlepszych wzorów prozy i poezji antycznej (K. Górski, *S. jako klasyk języka polskiego*, w: *Henryk S. Twórczość i recepcja światowa*, 51–76).

Bezpośrednią inspiracją do napisania *Quo vadis* były *Roczniki* Tacyta. Także trylogia, choć dotyczy historii Polski, to jako powieść rycerska powstała pośrednio pod wpływem wzorów literatury antycznej, głównie *Iliady* i *Odysei*; dotyczy to kreowanych postaci, epizodów, wojennych utarczek, eposów rycerskich, baśniowości; analogie obecne są w nazwach lub imionach: Rzeczpospolita to Troja lub Ilion, Wołodyjowski to Hektor kamieniecki, Zagłoba bliski jest Ulissesowi i Nestorowi, Horpyna to Kalipso, a Oleńka – Nauzyka. Nawet język, choć jest to język pol., zbliża się, zwł. w opisach bitew, do Homerowego heksametru, który w swym tłumaczeniu *Iliady* oddał P. Popiel. Obok dzieł Homera piętno na trylogii odcisnęła *Eneida* Wergiliusza, zwł. w zakresie ukazywania cnót rycerskich, a także *Dzieje* Tytusa Liwiusza, gdy trudne położenie Polski miało mieć swoje paralele znane z historii Rzymu, jak walka z Hannibalem czy epoka Scypionów (B. Biliński, *Świat antyczny w twórczości Henryka S.*, w: *Henryk S. Twórczość i recepcja światowa*, 141–197). Zachwyty nad antykiem nie przekładał się na ocenę epoki panowania Nerona, gdy społeczeństwo popadało w demoralizację, a państwo rozsadały ambicje o zbudowaniu imperium na wzór orientalny (*Quo vadis*, w: *Dzieła*, XX–XXI 154–155). Również oceniając czasy mu współczesne, S. uważał, że formacja oparta na antyku nie jest w stanie obronić się przed fizyczną przemocą nowej cywilizacji, pozbawionej wyższej kultury.

CHRZEŚCJAŃSTWO. We wszystkich powieściach S. – obejmujących różne epoki, od starożytności po czasy współczesne – obecne jest chrześcijaństwo. S. nie zagłębiał się w subtelności teologiczne, nie uprawiał apologetyki, nie popadał w dewocję, sentymentalizm czy klerykalizm. Doceniając wielkość antyku, zwł. na polu literatury i architektury, w *Quo vadis* ukazywał „antagonizm umierającego Rzymu epoki Nerona i rodzącego się chrześcijaństwa” (T. Zieliński, *Idea Polski w dziełach S.*). Na plan pierwszy wybija się chrześcijańska miłość do Boga („który jest jeden, sprawiedliwy i wszechmocny” – *Quo vadis*, 38), skontrastowana nie tyle z rzymskim politeizmem, co z upadkiem religii w ogóle, gdyż „[b]ogowie stali się od pewnego czasu tylko retorycznymi figurami [...]” – tamże, 31–32). Miłość ta owocuje miłosierdziem i przebaczeniem (przechodzącym pojęcie „o ludzkiej zdolności przebaczenia” – tamże, 200), kierowanym w stronę innych ludzi, nie różnicowanych wg statusu politycznego (obywatel rzymski a barbarzyńca) czy społecznego (wolny i niewolnicy). Strzeże przed złem, kłamstwem, a także nienawiścią – nawet wobec nieprzyjaciół (tamże, 79, 207, 216).

Chrześcijaństwo wyrasta ponad życie doczesne i władzę największych ziemskich potęg, takich jak Rzym (tamże, 235–236). Daje szczęście nawet w cierpieniu (tamże, 88), a w ostatecznej perspektywie obiecuje życie bliskie samego Boga (tamże, 171–172). Postacią, która objawia swą postawą nadzwyczajną miarę chrześcijańskiego miłosierdzia, jest Jurand ze Spychowa, który nie dokonuje zemsty na Krzyżaku Zygfrydzie, bezlitosnym oprawcy swoim i córki (*Krzyżacy*, w: *Dzieła XXVI*, rozdz. 2).

W sposób wyjątkowy chrześcijaństwo podkreśla godność kobiety, która zwykle sprowadzana do przedmiotu pożądania, a nawet do istoty bezrozumnej (*Quo vadis*, 39–40), nabiera duchowego piękna (tamże, 33–34, 196, 243–244). Chrześcijaństwo wskazuje na transcendencję człowieka wobec świata przyrody („Przypomniął sobie, że ilekroć razy zdarzyło mu się być w kościele i widzieć ludzi modlących się, tylekroć uderzała go ta niczym nie zapełniona przepaść, jaka dzieli świat ludzki od świata zwierząt” – *Wiry*, w: *Dzieła*, XXXV–XXXVI 52–53). Chrześcijaństwo, od pojawienia się w Rzymie aż po czasy współczesne, ukazane jest w twórczości S. jako najgłębiej przeżywana ludzka postawa wobec kryzysu cywilizacji oraz narodowych, politycznych lub osobistych tragedii.

S. zachowywał dystans wobec współczesnych mu literackich prób deskralizacji chrześcijaństwa, jak choćby do pracy E. Renana *Vie de Jésus* (P 1863), o którego autorze twierdził, że jest to filister, który „chce, a nie może dostroić się do przedmiotu, który go przewyższa, tak jak np. Alpy przewyższają jakieś narzędzie, którym się je mierzy” (*Do J. Janczewskiej* (1893), cyt. za: J. Krzyżanowski, *Kalendarz życia [...]*, 261).

FILOZOFIA. Filozofię uważał S. za wiedzę, która ma stawić czoła moralnym i egzystencjalnym wyzwaniom życia. Zadania tego nie spełniała filozofia w czasach Nerona, gdyż była zdegenerowana, a jej symbolem jest Grek – Chilon Chilonides, zarazem cynik, stoik, perypatetyk i wróżbita, inteligentny, lecz pozbawiony jakichkolwiek moralnych hamulców. Współczesną sobie filozofię postrzegał S. jako coraz nowe systemy filozoficzne, czcze i jałowe (*Bez dogmatu*, w: *Dzieła*, XXIX 5), niezdolne do odpowiedzi na podstawowe pytania o sens ludzkiego cierpienia i cel życia (*Rodzina Połanieckich*, w: *Dzieła*, XXXII 21), przechodzące łatwo w sceptycyzm (*Bez dogmatu*, 19–21) lub przybierające postać przeintelektualizowanej samowiedzy, która osłabia zdolność odczuwania (tamże, 18–19) i podejmowania decyzji, prowadząc w końcu do pesymizmu, tak jak w systemach A. Schopenhauera i K. R. E. von Hartmanna (tamże, 66–67).

Z punktu widzenia filozoficznego twórczość S. można określić jako realistyczny obiektywizm, przejawiający się w przedstawianiu rzeczywistości nie przesłoniętej subiektywnymi nastrojami (J. Woroniecki, *Okolo kultu mowy ojczystej*).

SOCJALIZM. Socjalizm postrzegał S. jako ideologię obecną w historii Zachodu od czasów rzymskich (Menecjusz Agryppa), pojawiającą się z większym natężeniem wtedy, gdy czasy stają się bezideowe, a zaczyna dominować kultura dobrobytu i pieniądza (*Wiry*, 83). Socjalizm, walcząc z niesprawiedliwością, kieruje swe ostrze przeciwko całej kulturze zach., przeradzając się w ruch o charakterze nihilistycznym, którego jedynym efektem jest niszczenie wartości duchowych („Wy jesteście złym kwiatem obcego ducha. Dość wziąć wasze dzienniki, waszych pisarzy, poetów i krytyków! Cały ich aparat umysłowy jest obcy. Prawdziwy ich cel, to nawet nie socjalizm i nie proletariat, ale zniszczenie” – tamże, 116–117). Szczególne zagrożenie ze strony socjalizmu postrzegał S. w tym, że walczy z religią („oświata bez religii wyhoduje tylko złodziei i

bandytów” – tamże, 192), stawia się ponad moralnością („Odebrano im przeciw sumienia, a dano rewolwery” – tamże, 124) i niesie ze sobą wynarodowienie kolejnych pokoleń („Twój wnuk albo prawnuk, wyrzecz się już i polskiej kultury” – tamże, 134). Siłę mogącą przeciwstawić się socjalizmowi widział w warstwie rolników, z uwagi na ich przywiązanie do ziemi („Chłop żywiołowo dąży do własności i tego dążenia diabeł w nim nie wykorzeni [...]” – tamże, 96), a w przyszłości w młodzieży („[...] wasz dzisiejszy socjalizm ma istotnie jeszcze dość gęstą czuprynę, ale gdy wyłysieje, nikt nie będzie mu tak uragał, jak młodzież” – tamże, 114).

SZTUKA. „Zdrowy owoc ze zdrowego drzewa” – tak określił twórczość S. znawca kultury klasycznej – T. Zieliński (*Idea Polski w dziełach S.*, 3). Miało to szczególną wymowę w czasach, gdy w coraz większym stopniu sztuka przechylała się na stronę destrukcji, naturalizmu i subiektywizmu, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie („Niestety, literatura obecnej doby nieraz niesie na myśl naszą namuł zły, który zdrowe zasady rozkłada. Niejedna dzisiejsza książka stała się ściekiem dla odpadów rafinowanych i zepsutych prądów literackich Francji, i grubych a dzikich, idących z Rosji” – J. Teodorowicz, *Wobec ideałów S.*, 10). Świadom takiej sytuacji był S., gdy pisał: „Analizowano w imię prawdy, która niby musi i ma prawo być wypowiedzianą, wszystko, lecz przeważnie zło, brudy, ludzką zgniliznę i ohydę. Nie spostrzeżono się, że ta pseudo-analiza przestaje być obiektywnym rozbiorem, a staje się chorobliwym zamiłowaniem w rzeczach zgniłych, z dwóch przyczyn: naprzód z zepsucia smaku, po wtóre z większej łatwości wytwarzania efektów jaskrawych [...]. Wytworzyło się pewnego rodzaju komiwojażerstwo w zgniliznie – przy przedkim bowiem zużywaniu przedmiotów chodziło o to, by wynaleźć coś nowego, co by jeszcze mogło targnąć” (*Listy o Zoli*, w: *Dzieła*, XLV 128–129). Naturalizm jest wypaczeniem realizmu, a kategoria nowości jest zakładnikiem turpizmu, który nie jest w stanie zatrzymać na sobie uwagi – od jednej brzydoty musi przechodzić do drugiej, dlatego potrzebuje „nowości”. S. w swej twórczości przyjął inny punkt widzenia – chciał zainteresować czytelnika dobrem, które jest na tyle wielkie i trudne, że nie może się znudzić, a wymagając wysiłku, nie obraca się na niszczenie, lecz na budowanie człowieka. Zdawał sobie jednak sprawę, że w czasach mu współczesnych lansowana jest w sztuce zupełnie inna postawa, promowania wszystkiego, co nienormalne. W liście do za-

przyjaźnionego twórcy wyjaśniał: „Co do Twojej sztuki, jeśli jak jestem pewien, nie ma w niej paraliżu postępowego, zboczeń umysłowych na tle płciowym, kazirodztwa, grzechu sodomskiego, zakazanych spod ciemnej gwiazdy wierszy, a jest natomiast, broń Boże, logika, jasność, prawidłowość, zdrowie, przezroczysty język i technienie poezji, to się istotnie boję o jej powodzenie” (*Do A. Krechowickiego* (7.02.1902), w: *Dziela*, LV 394).

S. uważał, że praca pisarska nie tylko podlega kryteriom artystycznym, ale ma także wymiar moralny („Bo każda książka to czyn – zły lub dobry [...]” – tamże, 127). To sprawiało, że twórczość S. nie będąc moralizatorstwem, posiada głęboki wymiar wychowawczy (J. Zaleski, *S. jako wychowawca*).

POLSKA. Dla S. Polska stanowiła jeden z najważniejszych motywów twórczości. Postrzegał ją jako państwo europejskie, nie nacjonalistyczne, lecz o swoistych dla siebie cechach (jednego z bohaterów swej powieści charakteryzuje następująco: „Kochał bardzo szczerze Polskę taką, jaką ją chciał mieć, to jest szlachetną, oświeconą, kulturalną, jak najbardziej europejską, a jednak nie zatracającą swych lechickich rysów i trzymającą w ręku chorągiew z białym orłem” – *Wiry*, 108). Z tej perspektywy widział jej wady, ale także wielkość i piękno. Do wad narodowych zaliczał lenistwo (tamże, 45), słowiańską niemoc (*Bez dogmatu*, 14), poczucie niższości wobec obcych (*Wiry*, 267), pomniejszanie narodowych wielkości (tamże, 102); do zalet – prostotę i wierność (tamże, 103), pojawianie się niezwykle uzdolnionych i energicznych jednostek (tamże, 121), umiłowanie ziemi pojmowane jako moralny obowiązek („Idź! – rzekł – sprzedawaj! wpuść Żyda w gniazdo rodzinne, ale wiedz o tym, że przekleństwo moje i tych, którzy tu żyli, znajdzie cię wszędzie” – *Rodzina Połanieckich*, 51), zdolność przebaczenia największym nawet wrogom, hamowanie nienawiści („Ogólnie wzięta, polska dusza nienawidzi wprawdzie tyraństwa, krzywd i niesprawiedliwości, ale nie umie żyć wyłącznie nienawiścią. Życ nią mogą tylko narody niekulturalne i kalekie, dla których interesy klasowe są identyczne z narodowymi” – *Prusy a Europa*, w: *Dziela*, LIII 151), fantazja, czyli optymizm w najtrudniejszych sytuacjach, wiara i bezinteresowne poświęcenie dla ojczyzny (*Trylogia*), patriotyzm bez nacjonalizmu. („[...] pierwszym obowiązkiem każdego patrioty jest czuwać nad tym, by idea jego ojczyzny nie tylko nie stanęła w przeciwieństwie do szczęścia ludzkości, lecz by stała się jedną z jego podstaw” – J. Zaleski, *S. jako wychowawca*, 4).

Nawet w dziele nie dotyczącym Polski, jakim jest *Quo vadis*, odnaleźć można ukrytą pol. symbolikę, powieść ta ilustruje bowiem idee zwycięstwa ducha (chrześcijaństwo) nad siłą fizyczną (imperium rzymskie), tak i polskość zwycięży przemoc ze strony państw zaborczych (S. Pilch, *Źródła i czynniki inspiracyjne Quo vadis S.*, Eos 36 (1935), 311), i tak jak kultura gr. góruje nad rzymską, tak kultura pol. przewyższa kulturę zaborczej Rosji (tamże, 314). Bohaterka powieści, Ligia, należy do wspomnianego przez Tacyta plemienia Lechitów, zamieszkujących tereny między Odrą i Wisłą. Określona jest mianem „wiosny”, co zapowiada przyszlą głęboką religijność jej narodu, jest subtelna i powściągliwa, a tur na którego rogach została umieszczona, celowo nazwany germańskim, oznacza przemoc niem., z której panowania Polska się wyzwoli z woli ludów europejskich, tak jak Ligia dzięki sile Ursusa (T. Zieliński, *Idea Polski w dziełach S.*, 9–10).

Swoje dzieła S. oparł na klasycznym rozumieniu prawdy, dobra i piękna, na obiektywizmie i poczuciu sprawiedliwości, a także na przekonaniu o sensowności ludzkiego życia, zarówno w kontekście doczesnym, dla którego głównym odniesieniem jest ojczyzna, jak i nadprzyrodzonym, które kieruje się ku Bogu. Dzięki tym walorom ideowym oraz dzięki logiczności i artystycznemu kunsztowi języka dzieła S. okazały się atrakcyjne nie tylko w oryginale, ale w wersjach obcojęzycznych, będąc przeciwwagą dla tych tendencji w literaturze, które są obojętne lub wrogo nastawione do dziedzictwa przeszłości, poszukując wszystkiego, co narusza klasyczne kanony i co na plan pierwszy wysuwa subiektywizm.

T. Zieliński, *Idea Polski w dziełach S.*, Zamość 1920; K. Piotrowski, *S. jako wyobraziciel tradycji narodowej i chrześcijańskiej*, Siedlce 1924; J. Woroniecki, *Okolo kultu mowy ojczystej*, Lw 1925; J. Zaleski, *S. jako wychowawca*, Lw 1933; J. Krzyżanowski, *Henryka S. żywot i sprawy*, Wwa 1966, 1968²; *Henryk S. Twórczość i recepcja światowa*, Kr 1968; *Trylogia Henryka S. Historia – dzieło – recepcja*, Wwa 1978; J. Szczublewski, *Żywot S.*, Wwa 1989 (pt. *S. Żywot pisarza*, Wwa 2006²); *Henryk S. Twórczość i recepcja*, Lb 1991; J. Teodorowicz, *Wobec idealów S. Mowa wypowiedziana na nabożeństwie żałobnym za duszę ś.p. S. w kościele Maryackim w Krakowie*, Lb 1993; *S. Próby*

zblizeń i uogólnień, Słupsk 1997; *Henryk S. Biografia, twórczość, recepcja*, Lb 1998.

Piotr Jaroszyński